ROK XVII
NR 28



STRZELEC

ZE ŚWIATA



Rząd niemiecki, a w jeszcze większym może stopniu dowództwo armii, zwraca baczną uwagę na rozwój sportów, na kulturę fizyczną obywateli państwa. Szczególny nacisk kładzie się na pomnożenie szeregów sportowców czynnych. Młodzież w wieku przedpoborowym obowiązana jest do wstępowania do różnych organizacyj o charakterze przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Na zdjęciu grupa uczniów wojskowej szkoły sportowej w Wünsdorf przeprowadza zaprawę lekkoatletyczną. Jednolitość strojów gimnastycznych daje na obrazku piękny efekt wzrokowy.

Japonia przywiązuje wiele wagi do rozwoju swego lotnictwa. Nie wszyscy zapewne wiedzą, iż Japończycy są naogół złymi lotnikami. Trudno sprecyzować, jakie na ten fakt składają się przyczyny. Sprawa ta jest przedmiotem głębokich dociekań nauki, a w szczególności medycyny. Lekarze wyrażają przypuszczenie, iż posiada tu pewne znaczenie sposób odżywiania się, wywierający bliżej nieokreślony wpływ na narządy równoważne. W każdym bądź razie rząd japoński jest przekonany, iż z biegiem lat uda mu się wyszkolić kadry pilotów, równie dobrych jak lotnicy państw europejskich. Prowadzona też jest na szeroką skalę akcja propagandy modelarstwa, rozdawnictwa modeli wśród młodzieży szkolnej i t. p.





Anglia przyjęła gościnnie uciekinierów z Hiszpanii. Ludzie pozbawieni przez zamieszki wewnętrzne pracy, domu i chleba, ludzie którzy często ledwie z życiem ujść zdołali, odetchnęli swobodnie na ziemi brytyjskiej. Rząd angielski i angielskie organizacje społeczne urządziły i dla nich specjalne obozy, z których jeden, leżący w pięknej okolicy pod Southampton, widzimy na fotografii. Kierownictwo obozu myśli nie tylko o rodzicach, ale i dzieciom poświęca sporo uwagi. Zbudowano dla nich boisko sportowe, ring bokserski na łące. Młodzi hiszpanie uczą się zasad techniki pięściarskiej.

---

tygodnik
STRZELEC
NUMER 28 ROK XVII 18.VII 1937 ROKU
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

WALNY ZJAZD DELEGATÓW — ZWOŁANIE

Na podstawie uchwały Rady Naczelnej Z. S. z dn. 27 lutego b. r. Zarządu Głównego z dnia 13 maja b. r., oraz na mocy § 46 Statutu Z. S.

ZWOŁUJEMY ZWYCZAJNY WALNY ZJAZD DELEGATÓW NA DZIEŃ 10 SIERPNIA 1937 R. DO WARSZAWY.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i powitanie,
2) Wybór prezydium Zjazdu,
3) Sprawozdania Władz Głównych i Komisji Rewizyjnej,
4) Wybór komisyj,
5) Uchwalenie Statutu Z. S.,
6) Wybór Władz Stowarzyszenia,
7) Rezolucje i uchwały,
8) Wolne wnioski.

Przypominamy, iż sposób reprezentowania wszystkich jednostek organizacyjnych na Walnym Zjeździe Delegatów określa § 48 Statutu pkt. a, b, c, przy czym wyjaśniamy, iż Zarządy Okręgowe i Podokręgowe muszą być reprezentowane osobiście przez Prezesów i Komendantów tych Zarządów.

Termin nadsyłania przez Zarządy Okręgowe i Podokręgowe wniosków i interpelacyj upływa z dniem 28 lipca b. r. i ściśle będzie przestrzegany przez Zarząd Główny.

Prosimy Zarządy Okręgowe i Podokręgowe o natychmiastowe zawiadomienie podległych im jednostek organizacyjnych o terminie Zjazdu, oraz o przystąpienie do ułożenia list Delegatów Okręgów i Podokręgów na Zjazd, które to listy nadesłać należy Zarządowi Głównemu w terminie do dnia 2 sierpnia b. r.

KOMENDAT GŁÓWNY
Frydrych Marian
ppłk.

PREZES
Fr. Paschalski

W ROCZNICĘ ZGONU Ś. P. GENERAŁA ORLICZ-DRESZERA

Data, 16-ty lipca, wiąże się z bardzo smutnym dla całego narodu polskiego wspomnieniem. W dniu tym, w roku 1936-tym, zginął śmiercią tragiczną pierwszy inspektor Obrony Powietrznej Państwa, gen. Orlicz-Dreszer.

Zmarł człowiek, który życie całe Ojczyźnie poświęcił, który od najmłodszych swych lat, od czasów szkolnych, brał udział w pracach niepodległościowych. Zmuszony, jako oficer rezerwy, do służby w szeregach rosyjskich, już w pierwszych dniach wielkiej wojny, idąc za głosem dobrze rozumianego obowiązku, przedziera się przez front i zgłasza do służby w I-ej Brygadzie. Od tej chwili imie Jego staje się nierozłącznie związane z jej historią, a ściślej biorąc, z historią ułanów Beliny.

Pułkownik Belina, gen. Wieniawa-Długoszowski i gen. Orlicz-Dreszer, to twórcy i wodzowie kawalerii Polski Odrodzonej. Nadto znane są Jego czyny wojenne, byśmy je mieli na tym miejscu cytować. Znaną jest również Jego praca w latach późniejszych, w latach odbudowy i tężenia naszego kraju. Jako inspektor armii, czuwał gen. Orlicz-Dreszer nad odpowiednim wyszkoleniem i przygotowaniem żołnierza, a



jednocześnie poświęcał się pracy społecznej, zajmując się żywo zagadnieniami morskimi i kolonialnymi, kierując działalnością Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na krótko przed śmiercią mianowany został inspektorem Obrony Powietrznej Państwa.

Los, który długo szczędził Go w okresie wojny światowej i wojny polskiej, przeznaczył generałowi Orlicz-Dreszerowi śmierć żołnierską

Zginął śmiercią lotnika.

Żyć będzie jednak w naszej pamięci. Żyć będą jego myśli i wskazania. Jeszcze teraz, w rok od tragicznego wypadku, kierownicy akcji kolonialnej, ludzie zainteresowani sprawami i rzeczami morza, rozumują zdaniami, gen. Dreszera, decydują na podstawie Jego opinii.

Żyć będzie w pamięci w sercach i umysłach żołnierzy-obywateli Rzeczypospolitej, w sercach strzelców. Służyć nam będzie przykładem człowieka, który i w czas wojny i w okresie pokoju, pracował dla Ojczyzny.

Przeminie wiele lat, zejdzie ze świata wiele pokoleń ludzi małym duchem, a rycerska postać Generała zawsze żywa i niezniszczalna stać będzie przed oczami pokoleń.

OŚRODEK WYCHOWAWCZY Z. S. DLA BEZDOMNYCH CHŁOPCÓW

Wyrazy: „obywatelski", „społeczny" mają bardzo rozległe i częste zastosowanie.

Na powszednim porządku dziennym mówi się i pisze o pracy społecznej, czynach obywatelskich, społecznikach i organizacjach społecznych, równie licznych, jak i różnorodnych co do swych zadań.

Wyrazy te, nadużywane nazbyt już często, stają się niekiedy synonimem mniej lub więcej świadomego zakłamania, zdawkowym i pozbawionym swej istotnej treści frazesem.

Mnogie organizacje, ożywione — nie wątpimy — dobrymi chęciami, rywalizują między sobą o palmę pierwszeństwa i tytuł przodowania w pracy społecznej, ograniczając jednak swe aspiracje, jakże często, do teoretycznego zdobywania lub walczenia o teren i zasięg swej działalności.

Ważąc się na powyższe określenie, nie mamy zamiaru umniejszać doniosłości i znaczenia założeń, jakie poszczególne organizacje posiadają w swych statutach, obok poważnego dorobku wieloletniej pracy.

Chcemy natomiast podkreślić prawdę oczywistą, iż o rezultatach wszelkiej akcji społecznej decydują walory osobiste działaczy, ich poczucie rzeczywistości, inicjatywa i zdolność do spełnienia pracy obywatelskiej.

A pola dla tej pracy pomimo rozrostu ruchu społecznego jest w Polsce pod dostatkiem. Rozległe dziedziny zaniedbań w życiu naszego narodu oczekują ciągle głów, serc i rąk chętnych i ofiarnych.

Niechaj o możliwościach ekspansji energii obywatelskiej świadczy zacne dzieło, o którym informujemy poniżej czytelników.

Z inicjatywy podokręgu ZS. Stanisławów, a w szczególności pp. wiceprezydenta miasta mgra Franciszka Kotlarczuka (prezesa podokręgu Z. S.), insp. szk. Pikulskiego, dr. Kaprockiego i prof. Fortuny przystąpiono z końcem r. ub. do stworzenia w Stanisławowie ośrodka wychowawczego dla bezdomnych chłopców. Początkowo wynajęto dla nich tymczasowe pomieszczenie w lokalu Z. Z. Z., po czym, dzięki staraniom wiceprezydenta miasta mgra Kotlarczuka, Związek Strzelecki otrzymał od zarządu miejskiego budynek przy ul. Piastów, na siedzibę ośrodka. Uzyskana z Funduszu Pracy kwota 5.000 zł., pozwoliła na remont budynku, w którym urządzono świetlicę, jadalnię, trzy sale sypialne, izbę chorych, pracownię, kancelarię i kuchnię. W ośrodku wychowawczym znalazło pomieszczenie 40 bezdomnych chłopców w wieku od 13 do 18 lat. Kandydatów jest przeszło 60, lecz szczupłość miejsca nie pozwala na dalsze przyjmowanie wychowanków. Dopiero remont całości budynku umożliwi w przyszłości zwiększenie ośrodka. Chłopcy, którzy zostali przyjęci do ośrodka, składają się w 50 procentach z elementu już karanego za różne mniejsze lub większe przestępstwa. Większość z nich, bo aż 90 procent, to zupełni analfabeci. Celem ośrodka jest praca wychowawcza nad elementem wykolejonym życiowo, skłonnym do najniższych instynktów. Wychowankowie otrzymują w ośrodku naukę z zakresu 7 kl. szkoły powsz. oraz zatrudnienie w rzemiośle. Obecnie już 7 starszych chłopców otrzymało pracę przy murarce. W najbliższym czasie zostanie 5 chłopców zatrudnionych w warsztacie p. Wendzla. Ośrodkiem — pozostającym pod opieką Z. S. — kierują pp. prof. Fortuna i dr. Kaprocki, którzy spełniają zarazem funkcje wychowawców. Ich niestrudzonej i pełnej ofiarności pracy zawdzięczać należy, że ośrodek ten, uruchomiony w nowej siedzibie w lutym r. b., funkcjonuje sprawnie i stanowi chlubę pracy społecznej Związku Strzeleckiego.

Każdy bowiem, kto obserwował tę masę bezdomnych chłopaków wałęsających się po ulicach miasta i zaczepiających przechodniów, kto zdaje sobie sprawę z tego, że chłopcy ci w przyszłości stanowiliby kadry kryminalistów i wyrzutków społeczeństwa, ten zrozumie wielkość dzieła dokonanego przez Z. S. i jego pracowników



Orlęta strzeleckie ze Stanisławowa podczas posiłku.

Dalsze komentarze nie są tu konieczne; może więc ograniczymy się tylko do podania wymownych cyfr statystycznych. Według wykazu Głównego Urzędu Statystycznego liczba skazanych prawomocnie w Polsce wynosiła w r. 1934 — 668.317 osób, w tym nieletnich—20.963.

Z tego wynika, że pola do pracy obywatelskiej na tym jednym odcinku starczy, aby sprawiedliwie obdzielić nim wszystkie organizacje społeczne, ożywione ambicją obywatelskiego czynu.

Pragniemy, aby podany przez nas fakt stanowił również przyczynek do uzupełnienia sądu o charakterze dążeń obywatelskich Zw. Strzeleckiego, zwłaszcza u tych łaskawych czytelników, którzy niezbyt wnikliwie sądząc, odwracają się od organizacji, garnącej pod swą opiekę młodzież najnędzniejszą, najwięcej tej opieki potrzebującą — którzy nie zawsze zdają sobie sprawę, że Związek Strzelecki nie szuka łatwizn społecznych i że jest w swym założeniu „szkołą charakterów, a nie szkołą aniołków"

R. G.

TRADYCJE I ZWYCZAJE W ZWIĄZKU STRZELECKIM

Każde środowisko lub skupienie ludzkie czy to będzie największe jak naród, czy też najmniejsze jak rodzina ma swoje zwyczaje, formy współżycia, wspólne poglądy, mowę i tp. cechy, które przekazywane z pokolenia na pokolenie ulegają wprawdzie nieraz znacznym zmianom, nie mniej jednak pozostawiają na danym środowisku wybitne piętno, wyróżniające je od innych.

Ta wrodzona konieczność wspólnoty pojęć i form nie wynika tylko z chęci wyróżnienia lecz przede wszystkim jest ona spowodowana warunkami bytowania, pracy i życia danego środowiska. To też wewnątrz dużych skupień mimo charakterystycznych cech ogólno — narodowych widzimy cały szereg mniejszych ugrupowań, które mają swoje odrębne obyczaje, obrzędy, stroje i tym podobne formy współżycia. Temu dążeniu należy przypisać również odrębność pod względem wystąpień zewnętrznych poszczególnych organizacyj społecznych. Im organizacja jest starszą tym piękniejsze ma tradycje, tym różnorodniejsze będą formy zewnętrznego uwidocznienia jej wierzeń, poglądów, tym liczniejsze będą uroczystości i obchody celem uczczenia tego co jest drogie sercu i duszy.

Związek Strzelecki jako najstarsza organizacja w Polsce ma przepiękną kartę dziejową związaną organicznie z życiem i działalnością Marszałka Józefa Piłsudskiego, początek której sięga lat 1908 — 1910 a po przez Legiony do dnia dzisiejszego zawiera okres prawie 30-letniej pracy.

Związek Strzelecki posiada więc swoje formy zewnętrzne, symbole, znaki i charakterystyczne cechy nie tylko wyróżniające członków z pośród innych, lecz nadające im wspólne piętno i będące bodaj najważniejszym czynnikiem wspólnoty i zżycia organizacyjnego. Formy te i zwyczaje oparte są na długoletniej i przepięknej tradycji a mimo tego — rzecz na pozór nie do pojęcia — nie znajdują one należytego zrozumienia wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Nie jeden wcale czcigodny obywatel widząc mundury strzeleckie, chorągwie, ogniska, apele wzrusza ramionami z grymasem na twarzy, albo pozwala sobie na niepochlebną krytykę i docinki w kierunku Związku Strzeleckiego na temat naśladowania wojska, niepotrzebnego wydawania pieniędzy, manii wielkości i t. p. Powodem do tego jest zupełna nieznajomość rzeczy a powiedzmy sobie szczerze-krytyka bezpodstawna, bez znajomości sedna, gołosłowna, jest wybitnym nonsensem i przynosi tylko ujmę krytykującemu.

Przyjrzyjmy się choćby tylko po krótce najważniejszym i najcharakterystyczniejszym objawom zewnętrznym życia strzeleckiego, aby



Ludowe tańce polskie w wykonaniu strzelczyń i strzelców z Francji podczas uroczystości polsko-francuskich w Luneville, o których obszernie pisaliśmy w Nr. 24 „Strzelca" z r. b.



Obóz P. W. K. Z. S. w Wólce Prołeckiej. Uczestniczki Obozu na święcie saperów w Puławach.

zdać sobie sprawę na jakich podstawach one wyrosły i z jakich pobudek przyjęły one właśnie te a nie inne formy.

Barwami organizacyjnymi są kolory: biały, czerwony i zielony. Kolor biały symbolizuje moralność obywatelską, czerwony — przelaną krew, wierność ideałom niepodległościowym oraz gotowość do dalszych ofiar na rzecz niepodległości, zielony—młodość, twórczości i radość życia.

Jako godło organizacyjne Związek Strzelecki przyjął orła Legionów Dąbrowskiego, celem uwydatnienia łączności duchowej z ideologią pokoleń walczących o niepodległość Narodu Polskiego oraz ich republikańskimi i demokratycznymi hasłami. Orzeł symbolizuje równocześnie patriotyzm i wojskowy charakter organizacji. Godło organizacyjne popularnie zwane „orłem strzeleckim" jest noszone na rękawie munduru, na czapkach, w klapie marynarki ubrania cywilnego, ponadto umieszcza się go na chorągwiach, w świetlicach, na wydawnictwach, pieczęciach i tp. jako widomy znak przynależności organizacyjnej.

Zewnętrznym wyrazem wojskowego charakteru organizacji jest mundur liniowy wzorowany na mundurze wojska oraz chorągwie organizacyjne wzorowane na sztandarach formacyj wojskowych. Nakryciem głowy jest maciejówka, tradycyjna czapka wojsk Królestwa Kongresowego, powstańców 1863 roku, strzelców z przed wojny światowej, legionistów I Brygady, peowiaków — maciejówka, którą nosił do ostatnich chwil życia Wielki Marszałek.

Również wężyki na kołnierzach kurtek mundurowych koloru czerwonego zachował Związek Strzelecki na pamiątkę takich samych wężyków noszonych przez strzelców 1914 roku.

Jako pieśń organizacyjną obrał Związek Strzelecki marsza strzeleckiego „Hej Strzelcy wraz" — pieśń odziedziczoną po powstańcach 1963 r. a śpiewaną przez strzelców przedwojennych, legionistów i wszystkie formacje, które wywalczyły wolność naszej Ojczyzny.

Za mało jest miejsca w tym krótkim opisie aby umieścić całość form, zwyczai, znaków i t. p., które stosuje Związek Strzelecki w swoim życiu organizacyjnym. Wszystko jednak, czy tytułowanie „obywatelu" sięgające czasów Insurekcji Kościuszkowskiej, czy orły oddziałowe wzorowane na orłach batalionowych Legionów Dąbrowskiego, czy hasło organizacyjne dźwiękowe „Stój carze stój" przyjęte z czasów Powstania Styczniowego — wszystko ma swoją tradycję i przypomina stale strzelcom doby dzisiejszej o czynach chwalebnych bojowników o niepodległość i o tym, że dzisiejszy Zw. Strzelecki wywodzi się z pokolenia zapisanego krwią w historii walk o wolną mocarstwową Polskę.

Na pamiątkę największego czynu Związku Strzeleckiego jakim było rozpoczęcie wojny o niepodległość Polski przez pierwszą strzelecką kompanię kadrową w roku 1914, Związek Strzelecki przyjął po wsze czasy dzień 6 sierpnia jako swoje święte organizacyjne, i obchodzi dzień ten rok rocznie bardzo uroczyście.

W przed dzień to jest dnia 5 sierpnia na terenie całej Polski, gdzie tylko jest choćby najmniejsze ogniwo Związku Strzeleckiego, zbierają się wieczorem strzelcy przed przygotowanymi stosami ogniskowymi. Zaproszonemu najstarszemu stopniem oficerowi komendant zebranych oddziałów składa raport: „Obywatelu Komendancie w rocznicę wymarszu 1-szej strzeleckiej kompanii kadrowej do walki o wolność Polski melduję posłusznie oddziały

strzeleckie gotowe do uczczenia pamięci bohaterów walk o niepodległość".

Wiele głębokiego uczucia mieści się w tym prostym żołnierskim meldunku!

Punktualnie o godzinie 21-szej trębacz daje sygnał „baczność", oddziały oddają honory, poczet flagowy podnosi flagę organizacyjną na masz, a najstarszy rangą i godnością z obecnych podpala stos ogniskowy. W czerwonych blaskach ognia, wśród głębokiej ciszy przerywanej tylko trzaskiem płonących drewien, komendant oddziału odczytuje pamiętny rozkaz Komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 roku

W chwili tej myśli wszystkich obecnych lecą hen tam do grodu Wawelskiego do Oleandrów, tam gdzie garstka szaleńców na rozkaz umiłowanego Wodza porwała za broń aby walczyć z tysiącami.

Gdy przebrzmią ostatnie słowa rozkazu, komendant odczytuje okolicznościowy rozkaz Komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego.

Następuje apel poległych. Brzmią żałobne werble. wśród głębokiej ciszy padają nazwiska a strzelcy odpowiadają chórem: „poległ na polu chwały". W myślach słuchaczy snują się wizje krwawych cieni bohaterów, którzy oddali Ojczyźnie najdroższe co mieli — to jest swoje życie, a po niejednym obliczu spływa łza.

Po apelu prezes wygłasza okolicznościowe przemówienie, po czym następuje ślubowanie w którym strzelcy ślubują uroczyście brać wzór z życia poległych za Ojczyznę i wiernie służyć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Po wniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta, i Naczelnego Wodza, odśpiewaniu hymnu narodowego i pieśni organizacyjnej obchód ogniskowy jest zakończony.

Dzień 6 sierpnia oddziały strzeleckie rozpoczynają pobudką orkiestr o godzinie 6-tej rano. Resztę dnia wypełniają właściwe uroczystości na program których składają się uroczyste nabożeństwo lub msza polowa, przegląd, defilada, zawody i popisy sportowe, zabawy ludowe, akademie i uroczyste pogadanki.

Najuroczyściej obchodzi święto organizacyjne garnizon Krakowski, gdyż rok rocznie w dniu 6 sierpnia organizuje tam Związek Strzelecki Marsz Szlakiem Kadrówki. Marsz ten na trasie Kraków — Kielce długości 172 klm. jest dziś największym wyczynem sportowym w Polsce w dziedzinie marszów o charakterze wojskowym i jest już tak popularny w całym kraju, że nie potrzebuje szerszego opisu.

Powyższy krótki przegląd najciekawszych form i zwyczajów Związku Strzeleckiego powinien przekonać nawet uprzedzonych, że Związek występując zewnętrznie w tej czy czy innej formie nie czyni tego w celu szumnej reklamy, gdyż właśnie te wystąpienia nie obrazują codziennej szarej pracy wychowawczo-wyszkoleniowej, a są tylko koniecznością wynikającą z tradycji i historii.

Członkowie Organizacji winni więc przechowywać pieczołowicie tą tradycję, zachowywać formy i przestrzegać, aby nie uległy zniekształceniu lub zapomnieniu a przede wszystkim winni być dumni, że należą do Organizacji, która w swej historii posiada tak piękne czyny i tradycję opartą na żmudnej kilkudziesięcioletniej pracy, okupionej niejednokrotnie krwawymi ofiarami.

A społeczeństwo — ten wielki baczny obserwator reagujący żywo na każdy przejaw i odruch, niech patrzy krytycznie — ale ze zrozumieniem rzeczy.

Niech każdy zrozumie, że chorągiew strzelecka, orzełek, mundur, uroczystość i każdy choćby najdrobniejszy szczegół ma swoje uzazasadnienie istnienia i stanowi cenną i drogą pamiątkę nietylko dla jednostki, ale ogółu. Trzeba te pamiątki uszanować, trzeba uznać ich wartość, trzeba im okazać należyty szacunek choćby przez wzgląd na tych, których one nam przypominają, a którzy już odeszli spełniwszy najwyższy obowiązek wobec Narodu.

Antoni Balko

Co powinniśmy wiedzieć o roli Z. S. w strzelectwie

Zbliża się termin Walnego Zjazdu Delegatow Z.S., który ma się odbyć w dniu 10 sierpnia.

Redakcja „Srzelca", umieszczając w dzisiejszym numerze zarządzenie o Walnym Zjeździe, spełnia swój obowiązek informowania czytelników o wydarzeniach, zachodzących w naszym życiu organizacyjnym, nie jest jednak w możności nawet w dużym skrócie podać tak obfitego materiału, jaki niewątpliwie zawierać będzie sprawozdanie Zarządu i Komendy Głównej, a tym samym przyczynić się do uświadomienia czytelników o wielkiej rozpiętości i ważności prac, wykonanych przez Związek Strzelecki w okresie sprawozdawczym.

Nie pozwala na to ani pojemność ram naszego tygodnika, ani jego przeznaczenie, a tymczasem trudno jest niezmiernie zdać sobie sprawę z tego, co zostało dokonane, gdy się nie usłyszy lub nie przeczyta sprawozdań z pracy naszych zwierzchnich władz organizacyjnych.

Rzecz oczywista, że sprawozdania zostaną wydrukowane. Otrzymają je delegaci na Walny Zjazd, dotrą też one z czasem i w teren. Tym niemniej jednak są pewne działy pracy, które wymagają szczególnego omówienia w tym okresie czasu. Do nich w pierwszym rzędzie należy sprawa strzelectwa.

Musimy sobie powiedzieć otwarcie, że o strzelectwie nie wszystko wiemy, coby nam wiedzieć należało.

Niema wątpliwości, iż wiemy o tym, że w samej nazwie naszej organizacji jest wyraz, który ma przekonywującą wymowę, określającą dobitnie jeśli nie jedyną główną dziś — to napewno szczególnie wyróżniającą się linię kierunkową jej działalności.

Mówimy bowiem o sobie, że jesteśmy Związkiem Strzeleckim. Jasnym więc jest dla nas, że z tytułu takiej nazwy zajmujemy się strzelectwem. Ta świadomość połączona z taką znów świadomością, że w szeregach naszych przechodzimy wyszkolenie strzeleckie według programu przysposobienia wojskowego, do czego, jak dotychczas, niema prawa żadna inna organizacja społeczna poza Związkiem Rezerwistów, którzy siłą rzeczy muszą strzelać, aby nie utracić umiejętności nabytych w czasie służby wojskowej — zadowolniła nas przeważnie i już nie tylko nie wiemy na czym polega właściwie rola Związku Strzeleckiego w dziale strzelectwa w Polsce, ale nawet nie zadajemy sobie zbytniego trudu, aby nad tą rolą należycie się zastanowić.

A przecież musimy wiedzieć coś więcej ponadto, że uczą nas strzelać z wiatrówek, karabinków sportowych i karabinów wojskowych w godzinach programowego wyszkolenia oficerowie i podoficerowie p. w. Musimy wiedzieć coś więcej poza tym, że odbywamy strzelania na zawodach powiatowych i okręgowych, że urządzamy imprezę „10 strzałów ku chwale Ojczyzny", w czasie których dopuszczamy do strzelania wszystkich chętnych ku temu obywateli i obywatelki.

Musimy dokładnie zdać sobie sprawę z tego, że jednym z najważniejszych działów pracy Związku Strzeleckiego jest prowadzenie strzelectwa sportowego. Dział ten tym się charakteryzuje, że gdy wiele innych bardzo ważnych gałęzi naszej pracy stanowi wyłącznie wewnętrzne organizacyjne zadania, on przedewszystkim wychodzi poza ramy Związku Strzeleckiego, jako organizacji społeczno - wychowawczej, i obejmuje prace nad wszystkimi w Polsce organizacjami, które uprawiają u siebie sport strzelecki, jako sport obrony narodowej. Skąd się to wzięło, że Związek Strzelecki, jest tą organizacją która pracuje i ma pracować nad sprawą strzelectwa w całej Polsce?

Aby na to pytanie odpowiedzieć trzeba zdać sobie jasno sprawę z tego, że w tym stanie rzeczy leżą niezwykłe uprawnienia, które z jednej strony wkładają na Związek Strzelecki niezmiernie odpowiedzialny obowiązek wobec Państwa, z drugiej zaś strony organizację naszą szczególnie wyróżniają.

Te uprawnienia Związku Strzeleckiego są zawarte w tak zwanym mandacie strzelectwa. Mandat ten został nadany Związkowi Strzeleckiemu poraz pierwszy w roku 1921, a następnie powtórnie był zatwierdzony przez Państwowy Urząd WF. i PW. w roku 1930. Jest on piastowany dotychczas i znajduje się w ręku Komendanta Głównego Z. S., który jako Mandatariusz jest odpowiedzialny przed P. U. WF. i PW. za całokształt spraw strzelectwa sportowego w Polsce.

Podkreślając jeszcze raz niezwykłość tych uprawnień i ich szczególne znaczenie musimy zrozumieć, że w nich zawiera się ogólna rola kierownictwa Z. S. nad sportem obrony narodowej.

Ta ogólna kierowicza rola staje się istotnie zrozumiałą i uzasadnioną, gdy się zważy że poza moralnymi uprawnieniami, wynikającymi z dziedzictwa najpiękniejszych tradycyj przedwojennego Związku Strzeleckiego, tradycyj jakich żadna inna organizacja nie posiada, dzisiejszy Związek Strzelecki był tą jedyną organizacją, która pierwsza w roku 1921 podjęła leżącą odłogiem sprawę strzelectwa i przyjęła na swe barki trud organizowania i progra-

mowego prowadzenia go zarówno w ramach własnych jak też na terenie całego Kraju.

W roku bieżącym jako roku sprawozdawczym upłynęło już 16 pełnych lat piastowania mandatu. Nie będziemy tu czytelnikom podawać suchych cyfr statystyki, które znajdą się na należnym im miejscu sprawozdania. Sądzimy bowiem, że nie w samych cyfrach leży wymowa pracy spełnionej. Ograniczymy się więc do krótkiego streszczenia najważniejszych, naszym zdaniem, osiągnięć w dziedzinie strzelectwa.

Piastując tyloletni mandat Komenda Główna Z. S., zrealizowała już szereg poczynań, które przyczyniły się walnie zarówno do dobra jak i rozpowszechnienia strzelectwa w Polsce.

W realizacji tych poczynań wybijają się na plan główny i niezmiernie ważki: wprowadzenie Odznaki Strzeleckie w roku 1930, dzięki czemu co roku przybywają w kraju dziesiątki tysięcy zdobywców tej odznaki, i wprowadzenie imprezy „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny", o której wszyscy wiedzą. Jedna i druga, w sposób w Polsce przed ich wprowadzeniem zupełnie nieznany a niezwykle skuteczny, wypełniają zadanie upowszechnienia strzelectwa.

A jeśli chodzi o dobro sportu strzeleckiego to w tej mierze zrobiono rzecz doniosłą: na wniosek K-ta Głównego powstał w roku 1932 Polski Związek Strzelectwa Sportowego, który rozwinął się dzięki kierownictwu, pomocy i opiece ze strony Mandatariusza i dziś stał się silną organizacją, zrzeszającą ponad 900 klubów i sekcyj w całej Polsce oraz ponad 20.000 zawodników strzeleckich. W tym przejawie inicjatywy Komendanta Głównego Z. S. widnieje najwyraźniej dążenie do zespolenia wysiłków różnych organizacji w jedną spoistą całość, a więc do zcementowania strzelectwa w silny, jednolity organizm sportu obrony narodowej.

Omówione wyżej trzy osiągnięcia Z. S. wystarczają w zupełności dla wykazania zasadniczego dorobku i roli Z. S. w strzelectwie.

Gdyby nic innego ponadto nie zrobiono miałby i tak Z. S. dość słusznej dumy i zadowolenia z dokonanej pracy.

St. Abramowicz.

TWÓRZMY ARCHIWA STRZELECKIE

Wiele doniosłych momentów w naszej historii, wiele czynów wiekopomnych zatarło się w naszej pamięci albo uległo spaczeniu dla tego, że nie zostały utrwalone na papierze, albo — spisane, zostały gdzieś zarzucone.

Ale nie tylko czyny wiekopomne, wspaniałe, ale i zdarzenia codzienne, zwykłe powinny być utrwalone i zachowane. Przyszły badacz-historyk odtworzy sobie z tych zdarzeń, życie dawniejsze, a wtedy na tle tego życia wielkie zdarzenia staną się dla przyszłych pokoleń zrozumiałe.

Jest wiele środków utrwalania przejawów życia czy to narodu całego, czy grupy społecznej lub organizacji. Ale najważniejszym środkiem jest zbieranie wszelkiego rodzaju dokumentów pisanych, drukowanych i fotografij. Tylko zbieranie musi być oparte na jakimś systemie, i nie może nosić cech przypadkowości.

Półmilionowa rzesza strzelecka stanowi poważną cząstkę społeczeństwa polskiego i dla nikogo nie jest obojętne, co się w organizacji dzieje. Nie mniej ważną jest rzeczą, aby i następne pokolenia wiedziały, w jaki sposób i z jakim rezultatem Związek przyczyniał się do pomnożenia wielkości Polski. A będą się mogły dowiedzieć z tego, co Związek w postaci dokumentów po sobie zostawi.

Doceniając w pełni to zadanie, Komenda Główna Z. S. tworzy trzy rodzaje dokumentów: archiwum, muzeum i bibliotekę. Te trzy rodzaje dokumentów razem wzięte dadzą pełny obraz pracy strzeleckiej.

Ale jest rzeczą zrozumiałą, że praca Komendy Głównej nie może być wystarczającą w zbieraniu materiałów. Do Komendy Głównej dochodzą tylko rzeczy najogólniejsze, najważniejsze. Nie znajdzie w niej tego, co się dzieje w oddziałach i pododdziałach, rozsianych po wszystkich ziemiach polskich. Badacz, który by chciał się dowiedzieć, jak żył i pracował oddział strzelecki na wsi podhalańskiej, kaszubskiej czy poleskiej, musi udać się na miejsce, by z zebranych dokumentów odtworzyć życie oddziału. I dla tego, w pierwszym rzędzie oddziały muszą się przyczynić do tego, aby dokumenty były zebrane w sposób ściśle ustalony, jednakowy dla wszystkich i w największym porządku.

Dla ułatwienia pracy w oddziałach i pododdziałach podam kilka wskazówek, w jaki sposób i jakie dokumenty w pierwszym rzędzie należy gromadzić.

Na wyższych szczeblach organizacyjnych dokumenty zbierane są w następujące grupy:

I. Sprawy ogólno-organizacyjne. II. Wyszkolenie. III. Strzelectwo. IV. Wychowanie fizyczne. V. Szybownictwo. VI. Wychowanie obywatelskie. VII. Przysposobienie zawodowe. VIII. Gołębiarstwo. IX. Prasa i propaganda.

X. Sprawy finansowe i gospodarcze. XI. Inspektorat. XII. Sprawy kancelaryjne. XIII. Praca kobiet. XIV. Służba zdrowia.

Koniecznym jest, aby dla ujednostajnienia pracy, wszystkie dokumenty i na szczeblach najniższych były gromadzone w ten sam sposób. Rozumie się, że nie wszystkie wymienione grupy znajdą zastosowanie, ale porządek i podaną numerację grup należy zachować.

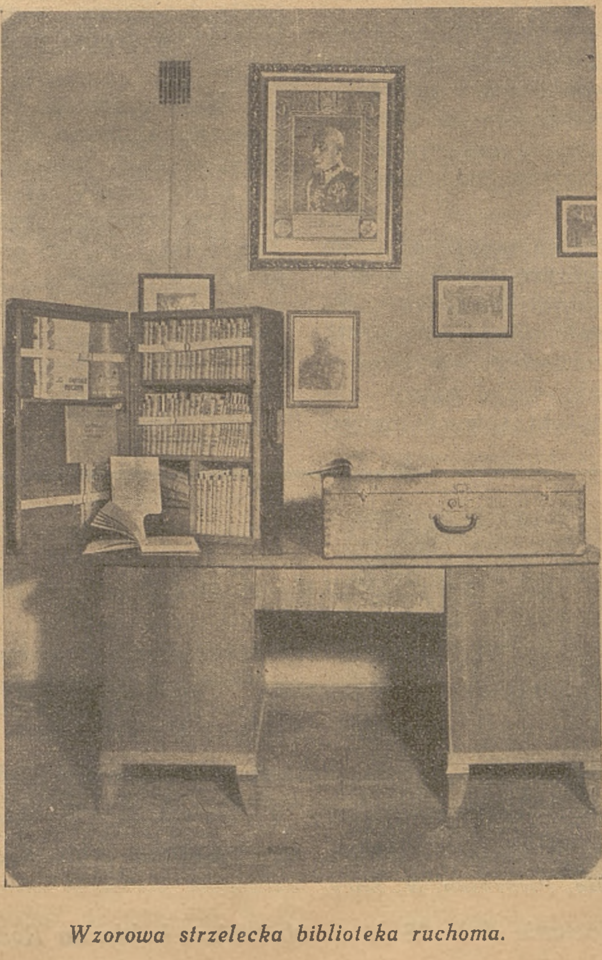
Najważniejszym dokumentem pracy oddziału czy pododdziału jest kronika, rzetelnie i systematycznie prowadzona. Ona to powinna być zwierciadłem, w którym odbija się życie oddziału, jego radości i smutki, święta i dzień powszedni, wzloty i upadki. A w niej jaknajwięcej fotografij: zarządu, komendy, całego oddziału, świetlicy, ćwiczeń, wystaw i t. d., i t. d. Ale, żeby kronika spełniła swe zadanie, należy strzec się upiększeń i przesady w notowaniu.

Drugim, nie mniej ważnym dokumentem, będzie dziennik zajęć. Te krótkie, suche notatki, prowadzone od pierwszego, do ostatniego dnia roku wyszkoleniowego dadzą badaczowi bardzo cenny materiał.

A dalej — książka ewidencyjna członków oddziału, a w niej dwie najważniejsze daty: wstąpienia do oddziału i wystąpienia. Te dwie daty będą więcej mówiły od całych tomów: będą świadczyły o wyrobieniu organizacyjnym członków, o wartości władz oddziału i wartości pracy.

Wymienić jeszcze należy książkę protokułów posiedzeń zarządu i książkę kasową. Tych pięć książek, to pięć dowodów pracy oddziału.

Oprócz wymienionych książek, będą jeszcze luźne akta, z których najważniejsze są: 1) protokuł organizacyjny oddziału, 2) protokuły walnych zebrań, 3) roczne sprawozdania z całokształtu pracy, 4) sprawozdania z poszczególnych działów pracy, 5) wykazy stanów i 6) rozkazy.



Wzorowa strzelecka biblioteka ruchoma.

Akta te trzeba sporządzać jaknajstaranniej na papierze bezdrzewnym, bo sporządzone na papierze byle jakim i napisane lichym atramentem, ulegną szybkiemu zniszczeniu.

Nie znaczy to jednak, by inne akta były nieważne. Właściwie nie ma akt nieważnych. Najbłahsze, zdawałoby się, świstki, razem zebrane, dają pewien obraz. Ażeby obraz był kompletny, należy akta zbierać sprawami. Np. organizowanie zawodów marszowych lub strzeleckich, kursu obozu, wymaga uchwały zarządu, wydania rozkazu organizacyjnego, powoduje zgłoszenie kandydatów, opracowanie programu i t. d. aż do zlikwidowania imprezy i przyznania nagród. Otóż wszystkie te akta należy zebrać razem, ułożyć kolejno tak, jak się sprawa toczyła i odłożyć jako całość do odpowiedniej teczki. A kto będzie chciał urządzić podobną imprezę w następnym roku, powinien się zapoznać dokładnie z aktami z roku ubiegłego.

Ułożone w opisany powyżej sposób akta, t. j. grupami i sprawami trzeba ułożyć jeszcze w porządku chronologicznym. Na wierzchu będą akta począwszy od 1 stycznia i kolejno do 31 grudnia. -Ułożone w ten sposób akta najlepiej zeszyć lnianą nitką. Trzeba tylko pamiętać, aby przy pisaniu pozostawiać z lewej strony margines szerokości przynajmniej 3 cm., aby zeszyte akta można było bez przeszkody odczytywać. Nie należy w żadnym wypadku akt łączyć za pomocą kleju, a zwłaszcza gumy arabskiej, ani żelaznymi spinaczami, bo te z czasem rdzewieją i niszczą akta. Trzeba również raz na zawsze usunąć z użycia segregatory i dziurkacze, bo te najbardziej przyczyniają się do niszczenia akt. Najpraktyczniej przygotować sobie na początku roku mocną tekę tekturową i 14 teczek na każdą grupę akt i w nich kolejno układać akta w ciągu całego roku. Troskę zbierania akt w oddziale należy powierzyć wyłącznie jednej osobie, którą najlepiej byłoby odpowiednio przygotować na kursie przodowników.

Ktoby się chciał bliżej zapoznać ze sposobem zakładania i prowadzenia archiwum, niech sobie przeczyta broszurki wydane przez Sekcję Archiwalną Towarzystwa Miłośników Historii. Broszurki te są do nabycia w Archiwum Oświecenia Publicznego, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 26/28, Uniwersytet Józefa Piłsudskiego. Cena broszurki 1 zł.

J. Łazarkiewicz.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI

Przygotowania do XIII marszu Szlakiem Kadrówki są w pełni. Jak się dowiadujemy protektarat nad marszem raczył objąć p. generał Burhardt - Bukacki, jeden z uczestników Pierwszej Kadrowej. W Krakowie i Kielcach zostały utworzone komitety lokalne marszu do których zostali zaproszeni pp. wojowodowie Gnoiński — Kraków i Dziadosz — Kielce oraz pp. prezydenci miast Krakowa i Kielc.

Dnia 16 lipca odbędzie się w Krakowie konfeerncja MSK. zwołana przez kmdta Okręgu Z. S. Kraków przy współudziale kmdta Okręgu Z. S. Przemyśl oraz Podokręgu Z. S. Kielce, na której zostaną umówione szczegóły marszu. Kierownictwo całości marszu spoczywa w rękach kmdta Okręgu ZS. Kraków, kierownikiem sportowym marszu będzie kmdt Okręgu Z. S. Przemyśl, zaś przewodnictwo komisji sędziowskiej obejmie kmdt Podokręgu Z. S. Kielce.

Po odbytej konferencji odbędzie się wyjazd na trasę celem skontrolowania pracy przygotowawczej do marszu na poszczególnych etapach marszu oraz dania ostatecznych wskazówek organizacyjnych komitetom marszu na trasie w Miechowie, Jędrzejowie.

Odnośnie marszów eliminacyjnych do MSK. przeprowadziły już marsze Podokręg Wołyń swym pięknym dorocznym marszem „Na Polskę Górę" w którym brało udział 59 patroli. Jak pewnie już z prasy codziennej wiecie zwycięstwo w grupie wojskowej odniósł patrol rówieńskiego pułku strzelców kresowych przed patrolami równieńskiego pułku piechoty i kursu podchorążych rezerwy.

W grupie p. w. starszej zwyciężył patrol ochotniczej straży pożarnej z Kowla przed patrolami Z. S. Janowa Dolina i Z. S. Równe. W grupie p. w. młodszej zwyciężył po raz czwarty z rzędu patrol Z. S. Dubno przed Z. S. Ołyka.

Za najlepszy czas marszu nagrodę Dyrektora PUWF. i PW. otrzymał patrol ułanów z Ostroga.

W marszu Okręgu pomorskiego Z. S. pod nazwą „Marsz do morza", który odbywał się corocznie przez sześć lat z rzędu dorocznymi etapami z Torunia aż do Gdyni, a zakończonym w b. r. w tygodniu Święta Morza, brało udział 36 patroli. Zwycięstwa w poszczególnych grupach odnieśli: w grupie wojskowej — pułk piechoty z Chojnic, w grupie p. w. starszej Z. S. Gdynia, w grupie p. w. młodszej Z. S. Kościerzyna.

Należy obecnie tylko oczekiwać wyników marszów eliminacyjnych innych Okręgów i Podokręgów Z. S. Spodziewać się należy, że obniżenie z b. r. liczby członków patroli z 13 na 7 da możność lepszego obesłania Kadrówki przez Zw Strzelecki i wojsko oraz przez te wszystkie organizacje, które nie zajmują się bezpośrednim przygotowaniem p. w. dla których stworzono specjalne warunki marszu t. j. bez obciążenia i bez strzelania, tworząc dla nich specjalną grupę w ramach marszu Kadrówki i marszów eliminacyjnych.

Spływ kajakowy Zułów — Wilno

Spływ kajakowy Zułów-Wilno organizowany przez Kmdę Podokręgu Z. S. Wilno rozpoczął się dnia 14 b. m. przy udziale 80 uczestników. Trasa spływu dzieli się na 5 następujących etapów: I — Bujki-Podlipie 17 klm., II — Podlipie-Mała Stracza 21 klm., III — Mała Stracza-Bystrzyca n. Wilią 48 klm, IV — Bystrzyca-Niemenczyn 41 klm. i V — Niemenczyn-Wilno 31 klm. Zgłoszenia do spływu wpłynęły z następujących miejscowości: Bydgoszcz, Wilno, Toruń, Sochaczew, Warszawa, Słonim, Włodziemierz Woł., Kołomyja, Mościce, Lwów, Włocławek, Bielsko Śląskie, Piotrków, N. Sącz.

Spływ zakończony zostanie dnia 18 b. m. złożeniem hołdu na Rossie.

ZW. STRZELECKI W POWIECIE SKAŁAT

Istnienie Związku Strzeleckiego na terenie powiatu skałackiego datuje się od roku 1920.

W kolejności swego rozwoju, od zaczątków bardzo skromnych, bo trzech oddziałów miejskich, liczących po kilkunastu czynnych członków, doszedł obecnie do liczby jedenastu oddziałów, w skład których wchodzi 36 hufców męskich oraz 7-em hufców żeńskich. Ponadto przy oddziałach i hufcach Z. S. istnieją hufce strzelczyków.

Od strony wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, dominującego w pierwszych latach jego istnienia, przechodzi Związek Strzelecki do działalności w zakresie pogłębiania ideologii i wychowania obywatelskiego, zaś w ostatnich latach rozszerza swoją działalność na przysposobienie zawodowe, głównie na przysposobienie rolne, jako najbardziej właściwe charakterowi rolniczemu powiatu skałackiego. W tym zakresie się organizują poszczególne oddziały i hufce zespoły konkursowe. Końcowe pokazy prac zespołów w r. ub. wykazały, że ten kierunek działalności Z. S. ma nietylko właściwe zrozumienie potrzeb terenowych lecz również duże możliwości rozwojowe.

Na polu wychowania obywatelskiego Związek Strzelecki wykazał znaczne postępy, podnosząc świadomość celów i zadań Państwa wśród społeczeństwa, oraz wyrabiając wśród niego poczucie obywatelskie, co zasługuje na tym większe podkreślenie z uwagi na teren mieszany pod względem narodowościowym. Wyniki w tym kierunku zdobywano przez pracę świetlicową, przy pomocy przodowników oświatowych przeszkalanych na kursach specjalnych, przez urządzanie odczytów, pogadanek i t. p.

O należytym urobieniu obywtelskim członków Z. S. świadczy ofiarność ich przy realizowaniu zagadnień ogólno społecznych, jak budowa domów ludowych, kościołów, szkół, dróg, zalesianiu nieużytków i t. p. w których to pracach samorzutnie uczestniczą, zdobywając się na poważne wysiłki i rezultaty.

W zakresie wychowania fizycznego urządzane święta i zawody tak oddziałowe jak i powiatowe, dowodzą, że sprawność fizyczna doprowadzona zostaje do coraz wyższych form, a wyniki osiągnięte przez niektóre zespoły i poszczególnych członków świadczą o dość wysokim poziomie w tej dziedzinie wychowania.

Zagadnienia wychowania fizycznego są realizowane w znacznej mierze za pośrednictwem sekcyj narciarskich, kolarskich, piłkarskich i strzeleckich, szkolonych przez fachowo przygotowanych instruktorów, które w zawodach okręgowych a nawet dzielnicowych uzyskiwały zaszczytne lokaty.

Uzyskiwane rezultaty działalności Z. S. na terenie pow. Skałat we wszystkich kierunkach, pozwalają przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości skupi on w swych szeregach sołeczeństwo polskie tak starsze jak i młodsze i wydobędzie z niego drzemiącą energię ku umocnieniu państwowości polskiej na rubieżach R. P.

„DZIEŃ POLSKI" NA TARGACH W LENS (FRANCJA)

Miasto Lens w północnej Francji, położone wśród wielkich kopalń węgla zatrudniających tysiące naszych robotników, otoczone dokoła łańcuchem polskich kolonii — tworzy ośrodek życia organizacyjnego emigracji. Ostatnio Lens zorganizowało dorocznym zwyczajem wielkie Targi, na których z inicjatywy Komitetu odbyły się w dniu 27 czerwca uroczystości polsko - francuskie pod nazwą „Dzień Polski".

Komitet zwrócił się do „Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji" z zaproszeniem do wzięcia udziału w święcie przez wszystkie organizacje polskie. Przewodnictwo uroczystości objęli konsul generalny R. P. w Lille p. Matusiński i prezes Rady Porozumiewawczej p. Rejer, udając się na czele długiego pochodu pod pomnik po poległych w wielkiej wojnie, gdzie odbyła się uroczystość złożenia wieńca. Sprężysta organizacja pochodu polskiego przez ulice miasta stała się pożyteczną propagandą. Do najliczniej reprezentowanych w pochodzie związków należał Strzelec, Sokół, Harcerstwo i Zw. Tow. Teatralnych, Strzelcy wystąpili w liczbie 70-ciu w czapkach strzeleckich oraz pierwsza czwórka sztandarowa w mundurach, zwracając swą doskonałą postawą uwagę publiczności.

W dalszym ciągu delegacje biorące udział w pochodzie, i liczne wycieczki z okolic Lens udały się na zwiedzanie Targów. W pawilonie przyjęć, p. konsul gen. Matusiński i prezes Targów p. Dangreville wygłosili przemówienia okolicznościowe.

Po południu na placu Targów chóry polskie Zw. Tow. Śpiewaczych odśpiewały szereg pieśni przyjętych gorącymi oklaskami, a zespoły Związku Tow. Teatralnych popisywały się inscenizacjami pieśni ludowych i tańcami narodowymi, budząc podziw wśród Francuzów dla polskiej sztuki ludowej. Dodać należy, że Zw. Towarzystw Muzycznych wystąpił ze swą orkiestrą reprezentacyjną.

Dzień Polski w Lens był niewątpliwie jedną z piękniejszych manifestacyj polsko - francuskich na terenie północnego zagłębia węglowego.



Defilada strzelców podczas uroczystości w Lens.

ŻYCIE STRZELECKIE

PIERWSZY KURS SPADOCHRONOWY Z. S. W GRUDZIĄDZU.

Na polu rozwoju spadochroniarstwa polskiego, prym dzierży Pomorze, a ściślej mówiąc — Grudziądz, w nim to bowiem odbyły się pierwsze szkolenia skoczków spadochronowych. (I i II kurs LOPP-u). Obecnie obywa się trzeci z kolei, a Zw. Strzeleckiego *pierwszy w Polsce kurs spadochronowy*.

Szkolenie członków Z. S. i ochotników w skokach, jest pierwszym etapem przeszkolenia oddziału piechoty powietrznej. Będzie to pierwszy pluton piechoty powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej! W najbliższym czasie zostaną zorganizowane następne kursy spadochronowe Z. S., celem zwiększenia liczebnego oddziałów powietrznych.

Wykładowcą jest jeden z najwybitniejszych instruktorów spadochronowych p. Bernard Garstecki. Jemu przypadło w udziale szkolić pierwsze kadry spadochronowe na pierwszych kursach polskich.

Zorganizowanie powyższego kursu, stawiającego Grudziądz, w dziedzinie spadochroniarstwa na czołowym miejscu, Z. S. zawdzięcza pomocy władz grodzkich P. W. z kpt. Praskiem na czele.

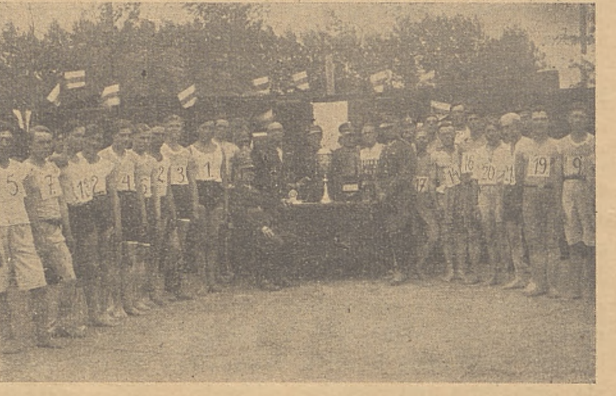
Z. S. ZIEMI ŻÓŁKIEWSKIEJ PROPAGUJE PIEŚNI I TAŃCE LUDOWE.

W dniu 6 czerwca b. r. przybyły do Żółkwi z powiatu zespoły śpiewacze Oddziałów Z. S., w barwnych strojach narodowych, które wzbudziły ogólny zachwyt. Zespoły wzięły udział w nabożeństwie, a następnie przemaszerowały przez miast do sali Sokoła, która została po brzegi wypełniona przez miejscowe społeczeństwo. Do zebranych gości przemówił w gorących słowach ks. prof. Rogowski, podnosząc znaczenie słowa, pieśni i tańca polskiego wśród kresowego społeczeństwa. Po przemówieniu nastąpiły produkcje chórów oraz wykonanie inscenizacyj i tańców narodowych regionalnych przez poszczególne zespoły.

Brawurowo zostały wykonane tańce trojak, kujawiak i krakowiak przez Oddział Strzelecki Żeński Żółkiew. Huraganowymi oklaskami został przyjęty zespół strzelecki Oddziału Z. S. Kłodno Wielkie, który wykonał kilka inscenizacyj oraz tańce regionalne, które wypadły nadspodziewanie. Wspaniale zaprodukowały się i inne Oddziały Z. S. jak Wola Wysocka, Skwarzawa Stara, Mokrotyn Kolonia, Żółtańce, Pieczychwosty, Opłytnia. W popisach wystąpiły też inne zespoły jak Chór O.O. Dominikanów, T. S. L. i Z. R. Żółkiew. Po zakończeniu i wspólnym obiedzie rośpiewane zespoły odjechały do swoich miejscowości.



Orlęta żeńskie z Radomia maszerują.



Uroczystość rozdania nagród uczestnikom zawodów sportowych w Tłustem.

DZIESIĘCIOLECIE ODDZIAŁU ZW. STRZELECKIEGO W TŁUSTEM.

Oddział Z. S. w Tłustem obchodził w czerwcu b. r. dziesięciolecie nieprzerwanej pracy — połączone z zawodami sportowymi między-hufcowymi, o nagrodę przechodnią im. Patrona Oddziału Płk. Dypl. Dr. Franciszka Polniaszka.

W przeddzień uroczystości odbył się capstrzyk orkiestry strzeleckiej ulicami miasta.

Dnia następnego o godznie 9-tej, odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, w którym wzięli udział: Patron oddziału Z. S. Tłuste Płk. Dypl. Dr. Fr. Polniaszek, Starosta Powiatowy Krzyżanowski, D-ca Rejonu P. W. Major Rink, Kom. pow. P. P. Moneta, Kom. pow. W. P. por. Warchoł, oraz delegacje innych organizacyj

Po nabożeństwie odbyła się defilada hufców oddziału Tłuste, ktńrą odebrał Patron oddziału.

Następnie na boisku sportowym przemówienie okolicznościowe wygłosił kierownik szkoły ob. Smoła — po czym przemawiali Patron oddziału i p. Starosta Krzyżanowski, którzy w swym przemówieniu stwierdzili nieprzerwaną i żywotną pracę tutejszego oddziału Z. S. dla dobra Państwa i organizacji Z. S.

O godzinie 12.30, spożyto wspólny obiad, — po czym nastąpiły zawody sportowe w wieloboju, na który złożyły się następujące konkurencje: bieg na przełaj 2 km., skok w dal, skok w zwyż, rzut granatem, siatkówka, oraz czetery konkurencje gier sporotwych dla orląt.

Nagrodę przechodnię im. Patrona Oddziału w postaci pucharu zdobył hufiec Tłuste, osiągając najlepsze wyniki we wszystkich konkurencjach.

Nagrodę zespołową ufundowaną przez Prezesa oddziału ob. Dzierżka zdobył hufiec Szypowce.

Wieczorem odbyła się zabawa strzelecka.

ZAWODY MARSZOWE Z OSTRYM STRZELANIEM W POZNANIU.

Komenda powiatu poznańskiego Z. S. w dniu 13.6 b. r. zorganizowała IV powiatowe zawody marszowe połączone z ostrym strzelaniem. Zawody odbyły się w formie marszu gwiaździstego do Poznania, gdzie odbyło się ostre strzelanie na strzelnicy za Bramą Warszawską. Trasa marszu wynosiła 15 km. W zawodach wzięło udział 14 drużyn o różnych składach, począwszy od liczby 1/3 aż do 1/12, ogółem brało udział 120 strzelców-zawodników. Wszyscy zawodnicy przybyli do mety w



W koncentracji strzelców z Porozowa (pow. Wołkowysk) udział wzięła orkiestra Z. S. ze Świsłoczy. Na fotografii: zasłużony obiad.

zupełnie dobrej formie, co uwydatniło się również w dobrych wynikach strzelania. Po zakończeniu strzelania odbył się wspólny obiad, poczym nastąpił rozjazd strzelców do swych pododdziałów.

ORLĘTA STRZELECKIE NA OBOZIE W KOBIERNICACH.

W pięknie położonej podgórskiej miejscowości — Kobiernicach rozłożył się nad rzeką Sołą, obóz orląt Związku Strzeleckiego powiatu katowickiego.

Dnia 4 lipca odbyło się uroczyste otwarcie obozu. Po mszy polowej w Porąbce, w której oprócz miejscowych organizacyj wzięło udział 500 uczestników obozu, nastąpiła defilada i przemarsz do Kobiernic, gdzie wicestarosta Katowic p. mgr. Richter dokonał otwarcia obozu. Nad czworobokiem orląt wzniosła się na maszt flaga państwowa i organizacyjna, a równocześnie wzleciała w powietrze biała chmura gołębi pocztowych, niosących do Katowic meldunki, że 500 młodych, przyszłych obywateli nabiera tężyzny fizycznej i duchowego hartu, że w obozie wre praca dla dobra społeczeństwa i Państwa.

Uczestników obozu powitał p. wicestarosta mgr. Richter, po czym komendant Podokręgu „Śląsk" ob. Tarnawski, okręgowy Z. S., w twardych żołnierskich słowach przypomniał uczestnikom obozu, że karność i dyscyplina to podstawowe warunki obozowego życia, które ma im dać pełnię zdrowia i sprawności fizycznej, oraz przygotować do znoszenia trudów żołnierskich w przyszłości.

Uroczystość otwarcia obozu zakończono żołnierskim obiadem i zwiedzeniem obozu.

„TYDZIEŃ STRZELCA" W POWIECIE NOWOGRÓDZKIM.

Zarząd i Komenda Powiatu Z. S. Nowogródek zorganizowały we wszystkich komórkach Z. S. na całym terenie powiatu imprezę propagandową pod nazwą „Tydzień Strzelca".

W Nowogórdku odbyły się następujące imprezy prop.: wyświetlanie w kinie haseł strzeleckich i filmu patriotycznego, rozsprzedaż nalepek i pocztówek strze-



Fragment wystawy urządzonej na zakończenie strzeleckiego kursu kroju i szycia w Biskowicach (pow. Sambor).

leckich, capstrzyk z pochodniami i lampionami, transparentami i orkiestrą strzelecką, koncentracja oddziałów zamiejscowych, raporty, defilady, nabożeństwa, Zjazd Delegatów Powiatu, zawody strzeleckie z broni sportowej i wiatrówkowej, chód propagandowy, ognisko strzeleckie, zabawy, święto W. F. i P. W., przyrzeczenie, odsłonięcie tablicy T. Rejtana.

Na uroczystości byli obecni p. p. wojewoda Nowogródzki, Sokołowski, wicewojewoda Karczmarczyk, Starosta Pow. Milewicz, przedstawiciele wojska, szkolnictwa i zaproszeni goście.

Impreza wypadła nadspodziewanie, przy czym uwagę wszystkich zwracał oddział „Orląt strzeleckich" z Adampola.

Z ŻYCIA PODODDZIAŁU SŁOBÓDKA.

W dniu 4 lipca odbyło się pożegnanie Opiekuna pododdziału Z. S. Słobódka ob. Minkiewicza. O godz. 16 przybył kom. powiatowy ob. kompanijny Dziadzik, kom. oddziału ob. Czerniawski, wraz z rodzinami aby wspólnie z członkami pododdziału pożegnać zasłużonego opiekuna i referenta wychowania obywatelskiego, miejscowego nauczyciela ob. Minkiewicza. Strzelczynie i strzelcy z pododdziału Słobódka bardzo starannie urządzili herbatkę pożegnalną w której wzięło udział 80 osób. W czasie herbatki przemawiali ob. Dziadzik, ob. Czerniawski, którzy dziękowali ob. Minkiewiczowi za pracę w pododdziale Z. S. Słobódka i życzyli pomyślnej pracy na nowej placówce, na którą został przeniesiony na własną prośbę. Ob. Zamrało dziękował w imieniu strzelczyń i strzelców i miejscowej ludności za opiekę i współpracę. Na zakończenie zebrani wznieśli okrzyk na cześć Z. S. i ob. Minkiewicza.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW

SÓL TO NIE RATUNEK, A ZABEZPIECZENIE.

W stosunku do soli bydlęcej wciąż jeszcze panuje na wsi mnóstwo przesądów.

Najbardziej rozpowszechniony z nich to ten, że w niektórych wypadkach sól jest bardzo pożyteczna, gdyż ratuje nas przed niebezpieczeństwem.

Np. w lata dżdżyste, z obawy że nam siano zapleśnieje, bo nie mogło dobrze przeschnąć — solimy siano. W zimie, kiedy mamy gorszą paszę — zadajemy sól inwentarzowi.

W jednym i drugim wypadku popełniamy zasadniczy błąd.

Siano solić należy nie dlatego, że już straciło część swojej wartości, ale po to, żeby w nim jaknajwiększą wartość zachować. Można to zrobić z łatwością, nie dopuszczając do tego, żeby siano na pokosie zupełnie przeschło. Rzecz zrozumiała, że takie niezupełnie przeschnięte siano mogłoby zgnić i zapleśnieć— można je jednak przed tym zabezpieczyć, soląc trawę w 24 godziny po ścięciu i zaraz układać ją w kopiec, każdą warstwę posypując solą. Dzięki takiej metodzie zabezpieczamy w sianie jego najpożywniejsze, najmłodsze cząstki.

To samo powiedzieć można o zadawaniu soli w lecie.

Właśnie wtedy, kiedy inwentarz jest na łące, kiedy odżywia się najlepiej i najracjonalniej, należy mu dawać sól, żeby zabezpieczyć sobie najkorzystniejsze wyzyskanie i paszy i najlepszego w żywieniu zwierząt sezonu.

Te kilka groszy miesięcznie, wydanych na krowę, czy konia, i 11 groszy na zabezpieczenie 100 kg siana stokrotnie nam się opłacą.

PAŃSTWOWE LICEUM ROLNICZE W BYDGOSZCZY.

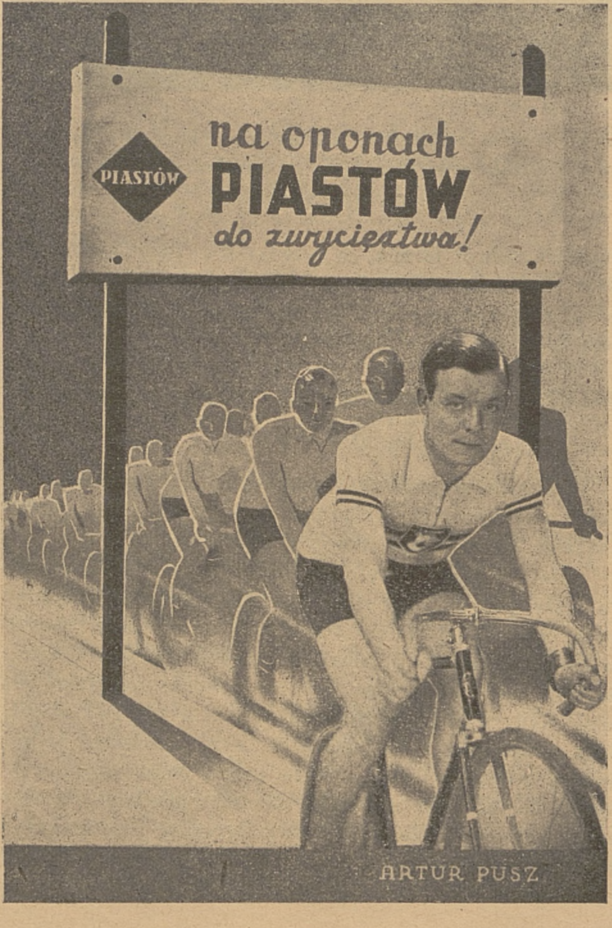
Dnia 15 września rozpocznie się nauka w Państwowym Liceum Rolniczym w Bydgoszczy. Egzamin wstępny dnia 11 września.

Do 1 klasy będą przyjmowani kandydaci, którzy przedstawią świadectwo ukończenia 4 kl. gimnazjum nowego typu, lub innej szkoły równorzędnej i przedstawią świadectwo odbycia praktyki rolniczej.

Liceum posiada folwark, ogród i internat.

Ukończenie Liceum daje tytuł „technika rolnego", umiejętność prowadzenia gospodarstw większych i mniejszych, możność uzyskania pracy instruktorskiej i urzędniczej II kat., oraz prawo do skrócenia służby wojskowej i wstępu do wyższych zakładów naukowych rolniczych.

Zgłoszenia kandydatów do 10 września.



Z TYGODNIA

ZGON WICEMINISTRA OŚWIATY, PROF. J. UJEJSKIEGO.

Dnia 8-go lipca, w godzinach rannych, zmarł podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnycn i Oświecenia Publicznego, prof. J. Ujejski.

Prof. Józef Ujejski urodził się w 1883 r. w Tarnowie. Uzyskał doktorat filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1907 r. W latach 1907—1919 był nauczycielem gimnazjum św. Jacka w Krakowie. W r. 1917 mianowany został profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1922 profesorem zwyczajnym historii literatury polskiej w Uniwersytecie Warszawskim. W roku akademickim 1932/33 był rektorem tegoż Uniwersytetu.

Prof. Ujejski był członkiem zwyczajnym Tow. Naukowego Warszawskiego, Polskiej Akademii Umiejętności i wiceprezesem Komitetu Kasy im. Mianowskiego.

W latach od 1921 do 1936 wydał drukiem szereg prac naukowych i literackich. Zmarły posiadał złoty wawrzyn akademicki.

Wdowa po wiceministrze ś. p. Józefie Ujejskim otrzymała szereg depesz kondolencyjnych, m. in. od P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera Sławoj-Składkowskiego i od marszałka Sejmu Cara. Pan Prezydent Rzplitej odznaczył zmarłego komandorią orderu „Polonia Restituta" z gwiazdą.

ZARZĄDZENIE PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, wydał skierowane do wszystkich województw i starostw zarządzenie, w którym zakazuje urzędnikom administracji państwowej pobierania od interesantów jakichkolwiek bądź opłat na najszlachetniejsze nawet cele społeczne. Nie można przyjmować darów w naturze, sprzedawać znaczków lub kwestować z puszką. Postępowanie podobne podrywało powagę urzędów, ponieważ utrwalało w szerokich kołach interesantów przekonanie, iż można przyśpieszyć załatwienie podania lub uzyskać przychylną decyzję przez złożenie specjalnego datku na jakiś cel.

OBRADY NAD SPRAWAMI OBRONY PAŃSTWA.

Dnia 7-go lipca odbyło się w Prezydium Rady Ministrów, pod przewodnictwem Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, posiedzenie rady gabinetowej poświęcone sprawom obrony państwa.

BUDUJEMY ŚCIGACZ ŁODZI PODWODNYCH.

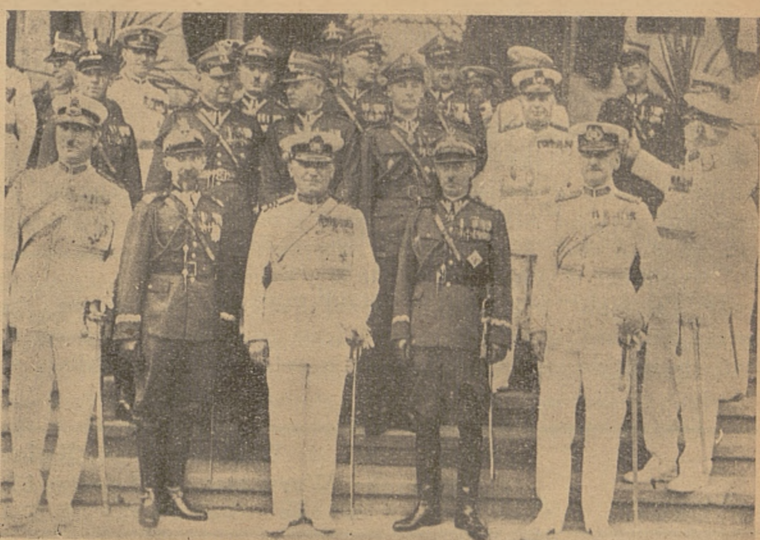
Z tegorocznym „Tygodniem Morza" zamyka się dotychczasowa lista ofiar na łódź podwodną im. Marszałka Piłduskiego, której budowa jest już na ukończeniu. Obecnie przystępuje się do zbiórki ofiar na budowę ścigaczy. Dnia 5 lipca delegacja oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu wręczyła wiceprezesowi L. M. i K., komandorowi Korytkowskiemu czek na sumę 10.000 zł., jako pierwszą na ten cel ofiarę, które niewątpliwie pociągnie za sobą szereg dalszych.

Jesteśmy przeświadczeni, iż wśród wielu innych nie zbraknie również skromnych być może, ale przez liczne oddziały składanych. ofiar strzeleckich. Pamiętajmy — 10 procent zysku z każdnej imprezy dochodowej, przez nas strzelców organizowanej, musi zostać przekazane na budowę polskiego ścigacza łodzi podwodnych.

ZŁOTY JUBILEUSZ DZIAŁALNOŚCI M. RODZIEWICZÓWNY.

Dnia 3-go lipca Maria Rodziewiczówna obchodziła jubileusz 50-letniej pracy na niwie literackiej. Do Hruszowej ,majątku powieściopisarki w powiecie kobryńskim, przybył z pińska ks. biskup Kazimierz Bukraba, oraz liczne delegacje różnych organizacyj społecznych. Mszę św. na intencję jubilatki odprawił ks. biskup Bukraba, który również wygłosił dłuższe przemówienie. Poza nim zabierał jeszcze głos najbliższy sąsiad i przyjaciel Rodziewiczówny, b. minister i ambasador Konstanty Skirmunt. Jubilatka otrzymała wiele depesz, adresów i życzeń, złożonych przez miejscową ludność oraz przez instytucje społeczne.

Wiele osób zapomniało prawdopodobnie o istnieniu cenionej powieściopisarki, której zasługi wobec społeczeństwa są tak niewątpliwie, iż nie wymagają komentarzy.



Ostatnio powrócił z Rumunii Szef Sztabu Głównego, gen. bryg. W. Stachiewicz, który bawił tam w towarzystwie kilku wyższych oficerów S. G., podejmowany bardzo serdecznie i gościnnie. Wizyta ta jest dowodem dalszego zacieśniania się więzów łączących nas ze sprzymierzonym narodem. Na fotografii widzimy gen. Stachiewicza i szefa rumuńskiego Sztabu Generalnego, gen. Sichitiu w otoczeniu oficerów rumuńskich i polskich.

W HOŁDZIE PADEREWSKIEMU.

Dyrekcja Francuskiego Radia urządziła w dniu 10 lipca wielki festiwal, poświęcony twórczości największego pianisty świata, naszego rodaka Ignacego Paderewskiego. Koncert ten był wyrazem hołdu dla Wielkiego Mistrza. Program obejmował wyłącznie utwory Paderewskiego. Fragment koncertu transmitowany był przez Polskie Radio.

GORDON-BENNETT.

Belgijski aeroklub komunikuje oficjalnie, że pierwsze miejsce w balonowych zawodach o puchar Gordon-Bennetta zajął Demuyter (Belgia), przelatując 1396 klm. Drugie — kpt. Janusz (Polska) — 1364 klm. Trzeci Tilgenkamp (Szwajcarja) — 871 klm. Czwarty Dolfus (Francja) — 846 klm. Piąty kpt. Hynek (Polska) — 839 klm. Szósty Gotze (Niemcy) — 834 klm. Siódmy Schaeffer (Niemcy) — 826 klm. Ósmy Burzyński (Polska) — 825 klm. Dziewiąty Quersin (Belgia) — 766 klm. Dziesiąty Schutze (Niemcy) — 724 klm. Jedenasty Oromber (Francja) — 597 klm Dwunasty Thonard (Belgia) — 593 klm.

Jak widzimy lotnicy polscy spisali się świetnie i niewiele brakowało, a bylibyśmy zajęli pierwsze miejsce. Pocieszyć się możemy tym, iż drużynowo wypadliśmy najlepiej. Pozostał niezałatwionym jeszcze protest, z jakim się zwrócił w swoim czasie aeroklub niemiecki do organizotorów zawodów, arekolubu belgijskiego. Protest spowodowany został zmuszeniem, przez samoloty czeskie, dwóch balonów niemieckich do lądowania. Aeroklub niemiecki żąda, nie bez poważnych zresztą podstaw, unieważnienia zawodów.

PODWÓJNY PRZELOT NAD OCEANEM ATLANTYCKIM.

Prawdopodobnie dzień 6-go lipca zanotowany zostanie w historii lotnictwa, jako ten, w którym po raz pierwszy nawiązana została regularna komunikacja lotnicza nad oceanem Atlantyckim. Trasa przebyta została ze stron obu. Wodnosamolot amerykański „Clipper" wylądował w Anglii o godz. 10.50 i samolot brytyjski „Caledonia" wylądował w Nowej Funlandii (Ameryka Północna) o godz. 6 minut 6 (czas miejscowy). Statki powietrzne spotkały się ze sobą o godz. 4-ej nad ranem, przyczym kpt. Wilcoxon z „Caledonii" nadał depeszę radiową, informując załogę „Clipper'a" o warunkach atmosferycznych i życząc pomyślnej drogi.

PROGRAM RADIOWY

(od dn. 18 do dn. 24.VII)

Niedziela — dn. 18.VII. 11.00 Polska Kapela Ludowa. 13.00 Koncert rozrywkowy. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Orkiestra Filharmonii Berlińskiej i soliści. 17.15 „Śniadanie" — skecz. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.00 „Eliksir miłości" — opera. Transmisja z Rzymu.

Poniedziałek — dn. 19.VII. 16.45 „Cagliostro" — felieton. 17.00 Muzyka taneczna. 17.50 „Banany" — pogadanka. 18.05 Piosenki (płyty). 19.00 Audycja żołnierska. 19.40 „Główne przeszkody w rozwoju sportu polskiego" — pogad. 21.00 „Cyganie grają" — koncert. 21.45 „W starym domu" z obrazków krakowskich M. Bałuckiego.

Wtorek — dn. 20.VII. 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata. 16.45 Wycieczka do Aleksandrowa — felieton. 18.15 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Pięć minut w niebie" — skecz. 21.45 „Nie zapomniał do śmierci" — z obrazków krakowskich Bałuckiego.

Środa — dn. 21.VII. 16.15 Zalotna pieśń na Śląsku — audycja regionalna. 16.45 Odczyt wojskowy. 17.50 „Buduję własny dom" — roboty budowlane. 21.00 Koncert chopinowski.

Czwartek — dn. 22.VII. 16.50 Dawno zapomniane melodie. 17.00 Koncert solistów. 18.15 Wiązanki (płyty). 19.00 Wznowienie słuchowiska „Stary Subiekt" w/g „Lalki". 20.05 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek — dn. 23.VII. 16.45 Z wystawy paryskiej — reportaż. 18.05 Pogadanka konkursowa. 19.35 Pieśni w wyk. Tadeusza Łuczaja. 20.00 Wieczór u Kalmana — koncert. 21.45 Kwadrans poetycki.

Sobota — dn. 24.VII. 16.30 Polska Kapela Ludowa. 17.30 Audycja konkursowa. 17.50 Tajemnice jezior puszczy rudnickiej — pogadanka. 18.15 Wiązanki operetkowe (płyty). 19.00 „W rytmie raz, dwa, trzy" — koncert. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 21.05 Muzyka lekka i taneczna.

Adres redakcji: Warszawa, Myśliwiecka 3, tel 8.73-44,
administracji: Warszawa, ul. Leszno 13, m. 8, tel. 11.15-46.
Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. Zagranicą 50% drożej.
Numer pojedyńczy 50 gr. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor nacz. *R. Goldman.* Redaktor odpow. *I. Trętowska.* Wydawca: *Centralny Instytut Wydawniczy Z. S.*

Druk. „KADRA", Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

KAJAKOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

W zatoce puckiej rozegrane zostały 5 mistrzostwa kajakowe Polski. W zawodach wzięło udział 130 osad z 31 klubów. W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: składaki jedynki 10 km — Hadamicki (Katowice), kajaki sztywne, jedynki 10 km — Sobieraj (Poznań), kajaki sztywne dwójki — Fucia i Domaszewski (Bydgoszcz), składaki dwójki — Wichary i Homel (Katowice).

Żaglówki „P7" 10 km — Majerberg — Majkowski (Puck); jedynki sztywne pań 600 m. — Lamianka (Grudziądz); dwójki sztywne 1 km — Polasek — Witt (Toruń); jedynki składaki pań 600 m. — Hadamicka (Katowice). Kajaki jedynki panów 1 km — Sobieraj (Poznań); kajaki dwójki mieszane — 1 km. Lamianka—Falkowski (Grudziądz).

PIŁKA NOŻNA.

Ostatni mecz pierwszej serji tury gier ligowych o mistrzostwo Polski, został rozegrany w Krakowie między AKS — Cracovia, dając wynik 1:1. Na czele tabeli pozostaje nadal Cracovia. Za nią najbliższe miejsca zajmuje A. K. S., Wisła i Warta.

W spotkaniach kl. A. o wejście do ligi wyniki gier ostatniej niedzieli wypadły następująco: H. C. P.— (Poznań) — Union Touring (Łódź) 3:3, Ruch (Brześć n.B) — W. K. S. (Grodno) 2:2, Resovia (Rzeszów) — Rewera (Stanisławów) 5:0, Naprzód (Lipiny) — Brygada (Częstochowa) 1:1, W. K. S. Unia (Lublin) — K. S. Strzelec (Janowa Dolina) 5:1, Polonia (Warszawa) W. K. S. Gryf (Toruń) 4:4.

Drużyna Węgier Kispesti pokonała w Wilnie tamt. Makabi 13:2 a W. K. S. Śmigły 3:1.

LEKKA ATLETYKA.

W rozegranych zawodach lekko - atletycznych pań o mistrzostwo Polski uzyskano następujące wyniki: 100 m — Książkiewiczówna 13:2 sek, 80 m. — płotki— Wiśniewska — Felska 13:7 sek., 800 m. — Honteinówna 2 min. 44:9 sek, 4 x 100 m. — Sokół Grudziądz 53:9 sek., dysk i kula — Wajsówna 40:13 m i 11:80 skok wzwyż Wiśniewska — Felska 1.35 m (w rozgrywce 1:40 m), oszczep — Cejzikówna 32:70 m. Ogólna punktacja klubów: Sokół (Grudziądz) 133 pkt., A. Z. S. (Poznań) 67 pkt., Boruta (Zgierz) 54 pkt., KPW. (Pomorze) 46 pkt., Stadion (Chorzów) 37 pkt., Z. S. (Katowice) 33 pkt., Warszawianka 26 pkt., Hasmonea (Lwów) 14 pkt., Polonia (Bydgoszcz).

Mistrzyni olimpijska Walasiewiczówna przed swoim powrotem do kraju startowała na zawodach lekko atletycznych w Worcester (Ameryka) gdzie osiągnęła w skoku w dal 6.10 m!!.

KOLARSTWO.

Drugi wyścig eliminacyjny długodystansowy o mistrzostwo Polski (pierwszy odbył się w Katowicach na dystansie 125 km) długości 150 km odbyty w Warszawie przyniósł zwycięstwo w kl. A Matczakowi w czasie 4:22:29 przed Wandorem 4:22:31 i Wiśniewskim czas 4:22 23. W klasie B na tym samym dystansie zwyciężył Urbaniak 4:30:04.6 przed Karpiakiem J. 40:30 04.8 i Karpiakiem M. 4:30:07. Po du biegach w klasie A prowadzą Wasilewski i Wandor mając po 50 pkt. w klasie B. Karpiak J. i Urbaniak mając po 65 pkt.

Torowym mistrzem Polski został znany kolarz warszawski Pusz przed krakowianinem Kupczykiem, który omal nie zabrał tytułu mistrzowskiego Puszowi. Kupczyk był rewelacją mistrzostw i zdaje się predestynowany jest na doskonałego kolarza torowego.

Węgierski Zw. Kolarski zaprosił kolarzy polskich na bieg dookoła Węgier, który odbędzie się w dniach między 4 — 8 sierpnia b. r. Dystans wyścigu poprowadzonego jedynie szosami asfaltowymi betonowymi wyniesie przeszło 2.000 km. Ma to być rewanż na kolarzach polskich za złe drogi jakie mieli w Polsce kolarze zagraniczni. Czy Węgrzy mogą liczyć na zwycięstwo na dobrych drogach jeżeli nasi pokonali ich na bardzo złych drogach — to czas pokaże. Ale zdaje się, że kto dobrze jeździ na złych ma przecież jeszcze lepsze szanse wygrywać na dobrych drogach!!!

PŁYWANIE.

W mistrzostwach pływackich armii odbytych we Lwowie w dniach 10 i 11 b. m. uzyskano następujące najlepsze wyniki: 100 m. dow. oficerów — podchor. Łamacz (Warszawa) 1:11:9; 100 m. dow. podoficerów— kpr. Procyszyn (Lwów) 1:13:5; 200 m. klas. oficerów— podchor. Słankowski (Warszawa) 3:34:6; 300 m. klas. podoficerów — kpr. Wilichnowski (Toruń) 3:36; 100 m. klas oficerowie — podchor. Słankowski (Warszawa) 1:29:2; 100 m. klas. podoficerów — kpr. Kapałka 1:36:6; 300 m stylem dow. oficerów — podchor. Łamacz (Warszawa) 4:47; 300 m. dow. podoficerów — kpr. Wieczorek łLwów) 5:02:6 1000 m. stylem dow. oficerów ppor. Diener (Lwów) 20:42:5; 1000 m. styl. dow. podoficerów kpr. Wieczorek (Lwów) 18:09:4; 50 m. w ubraniu — oficerowie — podchor. Rządkiewicz (Warszawa) 48:3; podoficerowie kpr. Umiałowicz (Lwów) 57 sek. Sztafeta 4 x 100 m. 1. Warszawa 5:33:5, 2. Lwów, 3. Poznań.

W mistrzostwach Warszawy piękny wynik na 100 m. osiągnął znany pływak Bocheński uzyskując czas w stylu dowolnym 1:01 8. Na tym samym dystansie w biegu pań Morawska osiągnęła czas 1:22.3.

WALNE ZEBRANIA ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

W Krakowie odbyło się Walne Zebranie Polsk. Zw. Narciarskiego. Do nowego zarządu został wybrany jako prezes wiceminister Bobkowski. Między innymi z członków Z. S. do zarządu zostali wybrani prezes Loteczka i kmdt. Okręgu Z. S. Kraków, mjr. Stasiak. Obrady odbywały się pod znakiem mistrzostw świata które mają się odbyć w Polsce w r. 1938.

W Poznaniu odbyło się walne zebranie P. Z. B. Prezesem został wybrany mjr. Mierzyński.



ZADANIE Nr. 24. LICZBÓWKA GEOGRAFICZNA.

16. 5. 15. 2. 11. 10. 8. 4. 32. 3.
21. 8. 18. 8. 7. 5.
12. 23. 2. 35.
27.
14. 8. 16. 12. 5.
13. 5. 18. 8. 16. 3
5. 20. 6. 20. 16. 25. 23. 14.
17. 5. 16. 25. 5. 32. 15. 8. 5.
5. 15. 2. 32, 3. 4. 17. 23. 14.
13. 32. 5. 13. 23. 14.
11. 24. 11. 32. 15. 8. 13. 8.
14. 5. 32. 25. 5.
27.
3. 5. 13. 11. 21. 5. 15. 4.
20. 16. 25. 32. 3. 27. 13. 8.
12. 20. 13. 23. 14.
23.
14. 8. 18. 17. 5.
14. 32. 3. 4. 37. 15. 8. 5.
8. 15. 11. 14. 32. 11. 7. 12. 5. 14.
18. 4. 16. 3. 15. 11.
15. 11. 14. 11. 6. 32. 23. 2. 4. 13.
11. 2. 32. 5.

Należy zastąpić cyfry literami tak, by powstały 23 wyrazy oznaczające nazwy miast, rzek i miejscowości w Polsce. Początkowe litery czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Miasto, 2) rzeka, miasto fabryczne, 4) samogłoska, 5) rzeka, 6) miasto przemysłowe, 7) miasto, 8) miejscowość na półwyspie Hel, 9) miasto, 20) dawna stolica Polski, 11) miasto w woj. Poznańskim, 12) rzeka, 13) samogłoska, 14) miejscowość kuracyjna w górach, 15) miasteczko, 16) miasto na Podlasiu, 17) samogłoska, 18) rzeka, 19) miasto w Poznańskim, 20) uzdrowisko, 21) miasto, 22) miasto wojewódzkie, 23) rzeka.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 3 sierpnia. Nagroda — piłka do siatkówki.

Franek Rzepka na raidzie kolarskim

